

Polskie stanowisko w kwestii przystąpienia Republiki Turcji do Unii Europejskiej

1. Wprowadzenie

Kwestia przystąpienia Republiki Turcji do Unii Europejskiej jest jednym z najważniejszych tematów politycznych w Europie. Odpowiedź na pytanie, czy kraj ten powinien znaleźć się w gronie państw członkowskich, związana jest z debatą dotyczącą zakresu i celu procesu integracji europejskiej. Debatą ta trwa, z przerwami, od kilkudziesięciu lat. Rozpoczęła się w momencie, gdy Turcja, po raz pierwszy, oficjalnie wyraziła zainteresowanie członkostwem w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej w 1959 roku. Już w 1963 roku została podpisana umowa partnerska, na mocy której Turcja stała się członkiem stowarzyszonym EWG¹. Od tamtej pory aż do początku lat dziewięćdziesiątych, starania władz w Ankarze były konsekwentnie ignorowane w związku z napiętą sytuacją międzynarodową w regionie wschodniego Morza Śródziemnego oraz niestabilną sytuacją wewnętrzną².

¹ Zob. *Leksykon wiedzy o Turcji*, red. T. Majda, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2003, s. 278.

² Latem 1974 roku, w odpowiedzi na zamach stanu dokonany przez lojalne wobec junty ateńskiej ugrupowanie Greków cypryjskich i w trosce o zapewnienie bezpieczeństwa Turków cypryjskich, wojska tureckie zajęły północną część Cypru. Operacja o kryptonimie Attyla została jednoznacznie potępiona przez Radę Bezpieczeństwa ONZ (rezolucja nr 353/1974) oraz Zgromadzenie Ogólne ONZ (rezolucja nr 3212/XXIX oraz 3395/XXX), a społeczność międzynarodowa przyjęła stanowisko przychylne Grekom cypryjskim. Pomimo zdecydowanych żądań, Turcja nie wycofała swych wojsk z Cypru. 15 listopada 1983 roku, w wyniku przedłużającego się sporu, doszło *de facto* do podziału wyspy na Republikę Cypru oraz państwo Turków cypryjskich, którzy jednostronnie proklamowali utworzenie Tureckiej Republiki Północnego Cypru. Rada Bezpieczeństwa ONZ wezwała wówczas członków organizacji do nieuznawania państwa Turków cypryjskich (rezolucje RB ONZ nr 541/1983 oraz nr 550/1984). *De iure* Cypr jest nadal jednym państwem, gdyż żaden kraj, poza Turcją, nie uznał TRPC. Nota bene, władze w Ankarze w odpowiedzi dotąd nie uznały Republiki Cypru. Zob. A. Adamczyk, *Cypr-dzieje polityczne*, Wydawnictwo Dialog Warszawa 2002; D. Hannay, *Cyprus: The Search for a Solution*, I.B. Tauris, London 2005; C. Palley, *An International Relations Debacle: The UN Secretary-General's Mission of Good Offices in Cyprus 1999-2004*, Hart Publishing, Oxford 2005; C. Hitchens, *Hostage to History: Cyprus from the Ottomans to Kissinger*, Verso, London 2002; S. Ismail, *Cyprus Peace Operation: Reasons – Development – Consequences*, AHA Publications, Nicosia 2000; Z. Stavrinides, *The Cyprus Conflict: National Identity and Statehood*, Rustem, Nicosia 1999. Prócz tego, w 1973 roku zastrzyła się sytuacja w związku ze sporami grecko – tureckimi w basenie Morza Egejskiego (spór o podział szelfu kontynentalnego, szerokość pasa morza terytorialnego oraz przestrzeni powietrznej). W takich okolicznościach EWG nie mogła prowadzić rozmów z Turcją. Jeszcze w 1968 roku zakładano, iż Turcja mogłaby przystąpić do EWG po upływie dwudziestodwuletniego okresu przejściowego, czyli około 1990 roku. Zob. W. Asbeek Brusse, R. T. Griffiths, *Good Intentions and Hidden Motives. Turkey-EU Relations in a Historical Perspective* [w:]

W 1987 roku Turcja ponownie złożyła wniosek o przyjęcie do EWG, jednakże został on odrzucony dwa lata później. Pozytywnym sygnałem dla władz tureckich było podpisanie układu ustanawiającego unię celną między Republiką Turcji a Unią Europejską w 1995 roku. Umowa wyraźnie faworyzuje UE, ale jednocześnie przyspieszyła rozmowy w sprawie pełnego członkostwa. Przełomową datą stał się 10 grudnia 1999 roku, gdy, podczas szczytu unijnego w Helsinkach, Turcja została oficjalnie uznana jako państwo kandydujące.

17 grudnia 2004 roku, podczas obrad Rady Europejskiej, podjęto decyzję o rozpoczęciu negocjacji członkowskich z Republiką Turcji w 2005 roku. Negocjacje zainaugurowane zostały uroczystie w dniu 3 października 2005 roku³. 12 czerwca 2006 roku został formalnie otwarty i zamknięty, choć nie bez zastrzeżeń ze strony Republiki Cypru, pierwszy rozdział negocjacyjny dotyczący nauki i badań⁴.

Rzeczpospolita Polska była i jest, obok Wielkiej Brytanii, jednym z najważniejszych promotorów tureckich interesów w Brukseli. W tej sytuacji warto zadać pytania o podstawy oficjalnego stanowiska polskich władz, poparcie dla sprawy Turcji w ramach zaplecza politycznego rządu, stanowiska poszczególnych partii politycznych oraz, co najważniejsze, polskiej opinii publicznej.

2. Podstawy stosunków polsko-tureckich po roku 1989

Zmiany polityczne i społeczne, zapoczątkowane w Polsce w 1989 roku, korzystnie wpłynęły na intensyfikację stosunków polsko – tureckich. Ich efektem jest nie tylko wzrost wymiany handlowej oraz ożywienie ruchu turystycznego, ale również rozwój kontaktów między przedstawicielami władz obu krajów.

Niezwykle ważnym dokumentem, regulującym stosunki polsko – tureckie po 1989 roku, jest *Układ o przyjaźni i współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Turecką*, zawarty 3 listopada 1993 roku w Warszawie⁵. Umowa została podpisana na okres 10 lat i jest przedłużana automatycznie na 5 lat, jeżeli żadna ze stron nie wypowie jej w formie pisemnej notyfikacji. Szczególne znaczenie, w kontekście tureckich starań o członkostwo w UE, ma art. 3, ust. 2: „Strony będą działać na rzecz usuwania dzielących Europę różnic w poziomie rozwoju oraz przekształcania kontynentu europejskiego w obszar wspólnego dobrobytu i

Turkey and the EU Enlargement. Processes of Incorporation, red. R. T Griffiths, D. Özdemir, Istanbul Bilgi University Press, Istanbul 2004, s. 13-27.

³ Zob. J. Bielecki, *Turcja w europejskiej grze*, „Rzeczpospolita” z 4 października 2005 r.; K. Niklewicz, *Turcja ma zielone światło do negocjacji z UE*, „Gazeta Wyborcza” z 4 października 2005 r.

⁴ Zob. P. Taylor, *Turkey EU Entry Talks Start After Cyprus Deal Met*, „Cyprus Mail” z 13 czerwca 2006 r.; A. Słojewska, *Rozszerzenie z przeszkodami*, „Rzeczpospolita” z 13 czerwca 2006 r.

⁵ Pełen tekst dokumentu opublikowano w: *Stosunki międzynarodowe. Dokumenty i materiały 1989-2000*, oprac. Z. Leszczyński, A. Koseski, Wyższa Szkoła Humanistyczna, Pułtusk 2001, s. 278-279.

współpracy”⁶. W momencie zawierania powyższego układu, polskie członkostwo w UE było jedynie odległą wizją. Natomiast obecnie, na podstawie powyższego artykułu, Rzeczpospolita Polska jest pośrednio zobowiązana do udzielania politycznego wsparcia Republice Turcji na jej drodze do członkostwa.

W lutym 2004 roku Polskę odwiedził turecki Minister Spraw Zagranicznych Abdullah Gul. Cztery miesiące później, 1 czerwca 2004 roku, do Warszawy przybył z oficjalną wizytą Prezydent Republiki Turcji Ahmet Necdet Sezer. Podczas tego pobytu „Polska i Turcja podpisały dwuletni plan działania w sprawach politycznych, gospodarczych i społecznych, bezpieczeństwie i obronności, kulturze i nauce”⁷.

Po zmianach na polskiej scenie politycznej w wyniku wyborów parlamentarnych przeprowadzonych w 2005 roku, w dniach 13-14 kwietnia 2006 roku przebywał z oficjalną wizytą w Turcji ówczesny minister spraw zagranicznych Stefan Meller. W jej trakcie odwiedził Sтамбул i Ankarę, gdzie spotkał się, między innymi, z premierem Recepem Tayyipem Erdoğanem. Oficjalnym „celem wizyty było podtrzymanie dynamiki stosunków dwustronnych, ocenianych przez obie strony jako najlepsze w ciągu ostatnich 15 lat”⁸. W trakcie rozmów obie strony wskazywały na rosnący wolumen obrotów gospodarczych oraz nowe perspektywy współpracy związane z bezpieczeństwem energetycznym. Przedstawiciele tureckich władz dziękowali stronie polskiej „za niezmienną postawę władz polskich popierających dążenia integracyjne Turcji”⁹. Podczas dwudniowej wizyty Stefan Meller brał również udział w inauguracji Towarzystwa Chopinowskiego w Turcji oraz spotkał się z dyrektorem Muzeum Topkapi w Stambule, z którym rozmawiał na temat możliwości prowadzenia wspólnych badań historycznych przez naukowców polskich i tureckich.

Należy podkreślić, iż wszystkie wspomniane wizyty przebiegały w bardzo dobrej atmosferze, wydatnie przyczyniając się do umacniania stosunków polsko – tureckich. Szerokie spektrum współpracy pozwala obywatelom obu państw współpracować ze sobą, na przykład, poprzez wymiany studenckie oraz ułatwienia w kontaktach pomiędzy przedsiębiorcami z Turcji i z Polski.

3. Stanowiska Prezydenta oraz Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

⁶ Ibidem, s. 278.

⁷ D. Pszczołkowska, *Polska chce Turcji w Unii Europejskiej*, „Gazeta Wyborcza” z 2 czerwca 2004 r.

⁸ P. Dobrowolski, *Wizyta Ministra Spraw Zagranicznych RP Stefana Mellerera w Turcji w dniach 13-14 kwietnia 2006 r.*, www.ms.gov.pl.

⁹ Ibidem.

Oficjalne stanowisko polskich władz wywiera obecnie decydujący wpływ na kształt polityki zagranicznej Polski względem Turcji. Trudno przypuszczać, by o przyjęciu Turcji do UE miał kiedykolwiek zdecydować ogół obywateli, na przykład, w drodze referendum. Jak dotąd, problematyka tureckiej akcesji nie stała się na dłużej przedmiotem szerszej debaty publicznej. Chociażby z tego względu, należy zwrócić szczególną uwagę na wypowiedzi przedstawicieli polskich władz.

Przedstawiciele tureckich władz są przekonani o poparciu polskich władz dla ich sprawy. Minister Spraw Zagranicznych Republiki Turcji Abdullah Gül, w wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej” w marcu 2004 roku, potwierdził swoje przekonanie o poparciu polskich władz dla tureckiego członkostwa: „Chciałbym przypomnieć, że gdy cała Europa zapomniała o Polsce, pamiętali o niej otomańscy sułtani. Oczywiście w Polsce, która teraz jest krajem demokratycznym, są różne poglądy. Szanujemy je wszystkie, ale liczy się główny nurt i liczą się przywódcy. Jesteśmy pewni, że polscy przywódcy przywiążą odpowiednią wagę do stosunków polsko-tureckich. Gdy Polska dążyła do NATO, Turcja ją poparła”¹⁰. Optymistyczne założenie szefa tureckiego MSZ znajduje potwierdzenie w deklaracjach polskiego Prezydenta, Premiera, a także Ministra Spraw Zagranicznych.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski jednoznacznie popiera dążenia Republiki Turcji, zmierzające do osiągnięcia statusu pełnoprawnego członka Unii Europejskiej¹¹. 1 czerwca 2004 roku, podczas oficjalnej wizyty Prezydenta Turcji Ahmeta Necdet Sezera w Warszawie, Aleksander Kwaśniewski powiedział: „Rozmawialiśmy także o Unii Europejskiej, a Prezydent Turcji złożył na moje ręce gratulacje z okazji przystąpienia Polski do Wspólnoty. Polska jest gotowa dzielić się swymi doświadczeniami. Będzie udzielała politycznego poparcia dla dobrego zakończenia negocjacji, które wymagają jeszcze wielkiej pracy”¹².

Przytoczona powyżej wypowiedź Prezydenta RP nie tylko dowodzi poparcia, jakiego Polska udziela Turcji, ale jest także równoznaczna z deklaracją pomocy. Właśnie na taką

¹⁰ D. Warszawski, *Turcja jest atutem Europy – uważa szef tureckiej dyplomacji Abdullah Gul*, „Gazeta Wyborcza” z 3 marca 2004 r.

¹¹ Niektórzy politycy unijni proponują Turcji „uprzywilejowane partnerstwo” jako substytut pełnoprawnego członkostwa w UE. W tym gronie są, między innymi, przewodnicząca niemieckiej partii CDU Angela Merkel oraz kanclerz Austrii Wolfgang Schäussel. Podstawowym argumentem jest nieodpowiednie przygotowanie Unii do kolejnych rozszerzeń. Koncepcja „uprzywilejowanego partnerstwa” oznacza, w dużym uproszczeniu, pogłębioną współpracę w dziedzinach obrony i bezpieczeństwa oraz kontaktów społecznych. Zob. A. Rubinowicz-Gründler, *W Niemczech toczy się gorąca debata na temat ewentualnego przyjęcia Turcji do UE*, „Gazeta Wyborcza” z 2 marca 2004 r.

¹² *Statement by Mr. Aleksander Kwaśniewski, President of the Republic of Poland delivered during the visit to Poland of Mr. Ahmet Necdet Sezer President of the Republic of Turkey. Warsaw, 1st June 2004.* Źródło: www.msz.gov.pl.

postawę Polski liczą tureckie władze. Nota bene, Aleksander Kwaśniewski, podczas tego samego spotkania w dniu 1 czerwca 2004 roku, stwierdził, iż rozpoczęcie negocjacji między Unią Europejską a Turcją jest już przesądzone: „Wyraziliśmy radość, że zaczynają się negocjacje Unii z Turcją”¹³. Ten fakt należy uznać za poważną nieścisłość, gdyż Komisja Europejska zaleciła Radzie Europejskiej oraz Parlamentowi Europejskiemu rozpoczęcie negocjacji członkowskich z Turcją dopiero 6 października 2004 roku. Natomiast ostateczna, wiążąca decyzja została podjęta podczas spotkania Rady Europejskiej 17 grudnia 2004 roku (szczyt UE w Brukseli). Niemniej, trudno przypuszczać, by Prezydent Sezer poczuł się dotknięty z powodu błędu w wypowiedzi polskiego prezydenta. Wyjechał z tym większym przekonaniem, iż Polska popiera dążenia jego kraju, a przyszłą decyzję Komisji Europejskiej uważa jedynie za formalność. Z dyplomatycznego punktu widzenia owa nieścisłość nie mogła przysporzyć Polsce jakichkolwiek problemów. Wręcz przeciwnie, umocniła bardzo dobre stosunki polsko – tureckie.

Prounijną politykę zagraniczną Turcji wspiera również polski rząd. 7 kwietnia 2003 roku, w drodze powrotnej z oficjalnej wizyty w Kazachstanie, ówczesny premier Leszek Miller zatrzymał się w Ankarze. Doszło wówczas do spotkania z szefem tureckiego rządu Recepem Tayyipem Erdoganem. Premierzy rozmawiali przede wszystkim o wojnie w Iraku, ale Leszek Miller skorzystał z okazji, by zapewnić Turcję o polskim poparciu dla jej prounijnych aspiracji¹⁴. Niemniej, w późniejszym okresie polski rząd ograniczał się jedynie do deklaracji, które nie znajdowały odzwierciedlenia w aktywnym wspieraniu strony tureckiej.

„Upadek rządu Millera zaowocował, między innymi, zmianami w polskiej polityce zagranicznej. Gabinet Marka Belki na nowo odkrył niegdyś strategicznego, a dziś nieco zapomnianego partnera – Turcję. Premier Belka jednoznacznie opowiada się za akcesją Turcji do Unii Europejskiej, widzi nawet Polskę w roli jej ambasadora podczas starań o członkostwo”¹⁵. Premier Marek Belka określił plan przyjęcia Turcji do UE jako „fascynujący projekt dla Europy, która może stać się niemalże częścią Bliskiego Wschodu”¹⁶. Jan Truszczyński, wiceminister spraw zagranicznych w rządzie Marka Belki, w lipcu 2005 roku podkreślał: „Nigdy nie rozważaliśmy koncepcji specjalnego partnerstwa Unii z Turcją. Żaden inny wariant poza pełnym członkostwem nie jest przez nas brany pod uwagę”¹⁷. W tym

¹³ D. Pszczółkowska, *Polska chce Turcji w Unii Europejskiej*, op. cit.

¹⁴ *Rocznik strategiczny 2003/2004*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 444.

¹⁵ K. Marczuk, *(Nie)nowy partner?*, „Życie” z 16 lipca 2004 r.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ J. Bielecki, *Polska wierna kandydatom*, „Rzeczpospolita” z 25 lipca 2005 r.

kontekście należy wspomnieć, iż ponad dwa miesiące później polskie władze dotrzymały słowa, głosując 3 października za otwarciem negocjacji członkowskich z Turcją.

Minister Spraw Zagranicznych RP Adam D. Rotfeld, w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Rzeczpospolita” 4 października 2005 roku, zapewnił o jednoznacznym poparciu władz polskich dla tureckich aspiracji: „Jeśli Unia chce być traktowana serio, to musi odpowiedzieć Turcji: widzi możliwość jej integracji czy nie. My traktujemy Turcję bardzo poważnie i mamy dla niej odpowiedź. Uważamy, że perspektywa członkostwa dla Turcji za 10, 15 czy 20 lat gwałtownie przyspieszy modernizację tego kraju. Będzie to przykład dla całego świata islamu. To jest ta sama logika integracji, na którą po II wojnie światowej alianci zdecydowali się wobec Niemiec i Japonii. Wówczas zadziałała. I tym razem, wobec Turcji, zadziała”¹⁸. Wypowiedź ówczesnego szefa polskiego MSZ była jedną z najwyraźniej wspierających turecką akcesję do Unii Europejskiej, od momentu gdy temat ten stał się przedmiotem zainteresowania polskich władz.

Po wyborczym zwycięstwie Prawa i Sprawiedliwości w wyborach parlamentarnych we wrześniu 2005 roku, pojawiła się niepewność czy nowy, prawicowy rząd będzie aktywnie wspierał Turcję na forum międzynarodowym w jej staraniach o członkostwo w UE. Przykład Niemiec dowiódł przecieź, że zmiana na scenie politycznej może oznaczać radykalną zmianę stanowiska państwa w tej sprawie. Przed wyborami w 2005 roku PiS, podobnie jak niemiecka partia CDU, opowiadała się jedynie za uprzywilejowanym partnerstwem dla Turcji jako substytutem pełnego członkostwa. Jednakże Polska, pod rządami koalicji PiS, Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony, nadal wspiera Turcję. Minister spraw zagranicznych Anna Fotyga, podczas otwarcia pierwszego rozdziału negocjacyjnego z Turcją w czerwcu 2006 roku, jednoznacznie opowiedziała się przeciwko wprowadzeniu tak zwanej „zdolności absorpcyjnej UE” jako kryterium przyjmowania nowych państw do UE. W tym kontekście polska minister miała na uwadze przede wszystkim integracyjne dążenia Ukrainy, ale jednocześnie polskie stanowisko wspierało aspiracje władz tureckich¹⁹.

Czym można tłumaczyć tak silne poparcie dla tureckich aspiracji ze strony polskich władz? Wbrew pozorom, Polska, zabiegająca uprzednio o umieszczenie zapisu dotyczącego chrześcijańskich korzeni Europy w preambule unijnej konstytucji, jest jednym z państw, które mogą najwięcej skorzystać na bliskiej współpracy z muzułmańską Turcją w ramach Unii Europejskiej. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na bardzo zbliżoną politykę

¹⁸ J. Bielecki, *Traktujmy Turków poważnie. Wywiad z Adamem Danielem Rotfeldem*, „Rzeczpospolita” z 4 października 2005 r.

¹⁹ K. Niklewicz, *UE przełamała impas w sprawie negocjacji z Turcją*, „Gazeta Wyborcza” z 13 czerwca 2006 r.

zagraniczną obu państw względem Federacji Rosyjskiej. Polskie władze zakładają, iż rozpoczęcie negocjacji członkowskich z Turcją umożliwi zainteresowanie Unii bliższymi kontaktami z Ukrainą. Prozachodnia Ukraina, wraz z Turcją oraz Polską, utworzyłaby skuteczną przeciwwagę dla polityki Moskwy w regionie Morza Czarnego. W przypadku realizacji takiego scenariusza, Polska przestałaby być największym państwem na styku stref wpływów Unii Europejskiej i Rosji²⁰. Prócz tego, jak ocenił Adam D. Rotfeld, „Turcja w Unii usunie miękkie podbrzusze Europy: poczucie, że można zaatakować kontynent od strony niestabilnych Bałkanów”²¹.

Utrzymując bliższe kontakty z Ankarą, Polska stałaby się również jednym z najważniejszych uczestników stosunków międzynarodowych w regionie Bliskiego Wschodu oraz Azji Środkowej. Polska polityka zagraniczna wywiera znaczący wpływ na rozwój sytuacji w tym rejonie świata od momentu wysłania sił stabilizacyjnych do Iraku w 2003 roku. Władze tureckie mogą stać się ambasadorem interesów Polski w świecie arabskim, w którym zyskują na znaczeniu i poprawiają swoją, niekorzystną dotąd pozycję²².

Wielkie znaczenie w tej kwestii należy również przypisywać bezpieczeństwu energetycznemu nie tylko Polski, ale całej Unii Europejskiej. Turcja przekształca się w węzeł tranzytowy surowców energetycznych, alternatywny wobec dostaw z Federacji Rosyjskiej. Projekt przesyłu gazu ziemnego z północnego Iranu przez Turcję do Europy Środkowej, określany mianem „Nabucco”, stwarza Polsce realną szansę dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia w ten surowiec²³.

Istotną przyczyną jest także dynamicznie wzrastająca wartość wymiany handlowej między Polską a Turcją. Rozwój szerszej współpracy gospodarczej stał się możliwy po wstąpieniu Polski do UE 1 maja 2004 roku. Warto zauważyć, iż w pierwszych dziesięciu miesiącach 2004 roku, wartość polskiego eksportu do Turcji wzrosła aż trzykrotnie w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku (odpowiednio 601 milionów

²⁰ Przed unijnym szczytem w Brukseli 17 grudnia 2004 roku, niektórzy polscy politycy doradzali nawet premierowi Markowi Belce „szantażowanie” unijnych partnerów. W zamian za zgodę na rozpoczęcie negocjacji członkowskich z Turcją w 2005 roku, polska delegacja miała zażądać gwarancji dla analogicznej decyzji wobec Ukrainy w przyszłości. Największym zwolennikiem powiązania obu kwestii w trakcie obrad w Brukseli był wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego Jacek Saryusz-Wolski.

²¹ J. Bielecki, *Traktujmy Turków poważnie. Wywiad z Adamem Danielem Rotfeldem*, op. cit.

²² Do niedawna świat arabski postrzegał Turcję jako reprezentantkę interesów Stanów Zjednoczonych w regionie. Dodatkowym problemem były jej bliskie kontakty z Izraelem. Brak zgody Zgromadzenia Narodowego na udostępnienie tureckich baz wojskowych Amerykanom podczas wojny w Iraku w 2003 roku, i to pomimo usilnych starań premiera Recep Tayyipa Erdogana, przyczynił się do poprawy wizerunku ankarskich władz w kręgu państw muzułmańskich, zwłaszcza w Syrii oraz Iranie.

²³ Zob. J. Roberts, *The Turkish Gate: Energy Transit and Security Issues*, „Turkish Policy Quarterly” 2004, Vol. 3, No. 4, s. 107-111; J. Strzelczyk, *Alternatywa Nabucco*, „Rzeczpospolita” z 14 września 2005 r.; Zob. także P. Kwiatkiewicz, *Bujając w gazowych obłokach*, „Dziś” 2006, nr 5, s. 49-53.

dolarów wobec 252 milionów w roku 2003)²⁴. Chłonność tureckiego rynku pozwala liczyć, iż ten wskaźnik będzie wzrastał jeszcze przez wiele lat, przyczyniając się do wzmocnienia polskiej gospodarki. Ponadto, po podpisaniu przez Turcję protokołu dodatkowego do umowy o unii celnej, zawartej pomiędzy Republiką Turcji a Unią Europejską w 1995 roku, Polska uzyskała jeszcze szerszy rynek zbytu dla swych towarów²⁵.

Niemniej należy pamiętać, iż oficjalna polityka zagraniczna Polski względem Turcji może ulec zmianie, bowiem rząd koalicyjny zdominowały partie niechętne tureckiej akcesji: Prawo i Sprawiedliwość oraz Liga Polskich Rodzin. Polska scena polityczna, podobnie jak w wielu innych krajach UE, jest podzielona na zwolenników i przeciwników kolejnego poszerzenia.

4. Stanowiska wybranych partii politycznych

Pod uwagę należy wziąć przede wszystkim oficjalne stanowiska najbardziej wpływowych partii politycznych, reprezentowanych w Sejmie w ostatnich latach: Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Socjaldemokracji Polskiej, Unii Pracy, Platformy Obywatelskiej, Samoobrony, Prawa i Sprawiedliwości, Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz Ligi Polskich Rodzin.

Stanowisko rządzącego Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Socjaldemokracji Polskiej pokrywa się z oficjalnym stanowiskiem polskiego rządu. Dowodzą tego chociażby decyzje oraz wypowiedzi premiera Marka Belki czy też ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza w sprawie planowanego rozszerzenia. Również eurodeputowani, wywodzący się z partii lewicowych, poparli projekt rozpoczęcia „bez zbędnej zwłoki” negocjacji członkowskich z Turcją podczas głosowania w Parlamencie Europejskim 15 grudnia 2004 roku²⁶.

Samoobrona oraz Polskie Stronnictwo Ludowe opowiadają się za pełnoprawnym członkostwem Turcji w Unii Europejskiej. Oba ugrupowania nie wprowadzają żadnego rozróżnienia pomiędzy kandydaturą turecką a kandydaturami innych państw. Zdaniem

²⁴ J. Bielecki, *Korzystamy na tureckim boomie*, „Rzeczpospolita” z 17 grudnia 2004 r.

²⁵ Podczas wspomnianego szczytu UE w Brukseli, Rada Europejska ustaliła termin rozpoczęcia negocjacji członkowskich na 3 października 2005 roku. Zanim to nastąpiło, w trakcie rozmów postawiono Turcji dodatkowy warunek - uznanie *de iure* Republiki Cypru. Premier Recep Tayyip Erdogan stanowczo odmówił uznania *de iure* państwa administrowanego przez Greków cypryjskich. W związku z tym Rada Europejska zaproponowała formułę zastępczą – uznanie *de facto*, poprzez rozciągnięcie unii celnej Turcji z UE (1995) na wszystkie państwa przyjęte 1 maja 2004 roku, w tym Republikę Cypru. Władze tureckie zobowiązały się uregulować tę kwestię jeszcze przed rozpoczęciem negocjacji. Szerzej o kwestii uznania *de iure* oraz *de facto*: M.N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, Książka i Wiedza, Warszawa 2000, s. 237.

²⁶ R. Sołtyk, *Turcja chce pójść w jasyr Europy*, „Gazeta Wyborcza” z 16 grudnia 2004 r.

przedstawicieli tychże partii, jedynym warunkiem, jaki należy konsekwentnie stawiać władzom tureckim, jest rzetelne wypełnienie wszelkich zobowiązań przedakcesyjnych.

Prawo i Sprawiedliwość odmawia Republice Turcji prawa do pełnoprawnego członkostwa. Politycy PiS proponują jej w zamian wyższą formę stowarzyszenia. Marek Jurek stwierdził w jednym z wywiadów, iż „istnieją silne argumenty za przyjęciem Turcji do UE: długi proces negocjacji, jej stowarzyszenie z Unią oraz to, że jest naszym sprzymierzeńcem w NATO. Z drugiej strony obecna, silnie skonfederowana Unia musi mieć jasną, chrześcijańską podstawę kulturową”²⁷. W głosowaniu, przeprowadzonym w Parlamencie Europejskim 15 grudnia 2004 roku, eurodeputowani PiS zagłosowali przeciwko rozpoczęciu negocjacji z Turcją.

Liderzy Platformy Obywatelskiej, między innymi Jacek Saryusz-Wolski, zapewniają o swoim poparciu dla tureckiej akcesji. Jednocześnie zastrzegają, iż Turcja jest zobowiązana wypełnić wszelkie kryteria, a negocjacje mogłyby zostać zerwane, jeżeli zostaną w tym kraju naruszone prawa człowieka, mniejszości narodowych lub wspólnot chrześcijańskich. W opinii reprezentantów PO, ewentualne rozszerzenie przyniesie Polsce przede wszystkim korzyści polityczne, w mniejszym zaś stopniu gospodarcze. W dłuższej perspektywie istnieje obawa, iż Turcja będzie konkurować z Polską o środki z unijnych funduszy. Podobnie jak PiS, w akcesji Turcji Platforma upatruje szansy na członkostwo dla Ukrainy²⁸. We wspomnianym wcześniej głosowaniu w Strasburgu, wszyscy eurodeputowani PO konsekwentnie zagłosowali „za” startem rozmów akcesyjnych z Turcją.

Największymi przeciwnikami tureckiej akcesji wśród polskich parlamentarzystów są członkowie Ligi Polskich Rodzin. Zapytany o opinię w tej sprawie Maciej Giertych odparł: „Jesteśmy zdecydowanie przeciw. Sami nie cieszymy się, że jesteśmy w Unii i nikomu tego nie życzymy”²⁹. Zdaniem liderów LPR, Turcja należy do innego kręgu cywilizacyjnego. Prócz tego, dynamiczny rozwój demograficzny tego kraju mógłby stać się wkrótce źródłem wielu komplikacji wewnątrz UE. Istnieje obawa, że za kilkadziesiąt lat Turcja stałaby się głównym decydem i mogłaby forsować rozwiązania niekorzystne dla chrześcijaństwa w Europie. Członkowie LPR, podobnie jak reprezentanci PiS, odrzucili projekt poparcia dla tureckiego członkostwa na forum Parlamentu Europejskiego.

5. Polska opinia publiczna wobec przyjęcia Turcji do UE

²⁷ A. Słojewski, J. Bielecki, *Początek długiej drogi*, „Rzeczpospolita” z 18-19 grudnia 2004 r.

²⁸ Ibidem.

²⁹ A. Słojewska, J. Bielecki, *Początek długiej drogi*, op. cit.

Według badań Eurobarometru, przeprowadzonych jesienią 2004 roku, Polacy byli największymi zwolennikami dalszego rozszerzania Unii Europejskiej. Aż 78% poparło ideę powiększenia Unii³⁰. Co ciekawe, w pierwszej dziesiątce znalazło się łącznie aż osiem państw przyjętych do UE w maju 2004 roku.

W listopadzie 2004 roku Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło badania zatytułowane „Opinie o dalszym rozszerzeniu Unii Europejskiej”³¹. Respondentom zadano pytania dotyczące bieżących planów rozszerzenia Wspólnoty oraz oceny poszczególnych państw kandydujących. Nie pominięto przy tym krajów, które nie są dotąd zaliczane do grona potencjalnych członków UE, na przykład, Izraela, Maroka czy Rosji (zob. Wykres 2). Powodem przeprowadzenia tychże badań stała się kwestia ewentualnego rozpoczęcia negocjacji członkowskich z Republiką Turcji³².

Grupa Polaków musiała na samym wstępie określić, jakie kryteria, ich zdaniem, powinny decydować o przyjęciu lub nie danego państwa do UE. Ankietowani wskazali na stabilną gospodarkę rynkową (68%) jako podstawowy warunek uczestniczenia danego kraju w procesie integracji europejskiej. W dalszej kolejności znalazły się praworządność i przestrzeganie praw człowieka (57%) oraz stabilny system demokratyczny (30%). Z tureckiego punktu widzenia niezwykle ważne stały się pytania czy Polacy postrzegają przynależność do chrześcijańskiego kręgu kulturowego lub położenie geograficzne na kontynencie europejskim za warunek *sine qua non* przyszłych poszerzeń. Co ciekawe, zaledwie 11% badanych uznało odmienną kulturę za istotne kryterium doboru nowych członków UE. Podobnie tylko 10% ankietowanych wskazało na niemożność przystąpienia państw pozaeuropejskich³³.

W tym kontekście nie może nikogo dziwić relatywnie wysokie poparcie polskiego społeczeństwa dla tureckiego członkostwa w Unii Europejskiej. 68% poparcia dla Turcji w UE to wynik bardzo dobry, zwłaszcza w porównaniu z opiniami obywateli Francji, Holandii czy Niemiec na ten temat³⁴. Warto nadmienić, iż w poprzednich badaniach, przeprowadzonych w marcu 2003 roku, wskaźnik poparcia był o wiele niższy i wynosił

³⁰ R. Sołtyk, *Polacy chcą większej UE*, „Gazeta Wyborcza” z 10 grudnia 2004 r.

³¹ Pełen tekst raportu *Opinie o dalszym rozszerzeniu Unii Europejskiej* dostępny jest na stronie: www.cbos.pl/spiskom.pol/2004/k_187_04.pdf

³² Jak wspomniano, badania zostały przeprowadzone przez CBOS w dniach 5-8 listopada 2004 roku, czyli na ponad miesiąc przed podjęciem decyzji w sprawie tureckiej akcesji przez Radę Europejską. W Polsce, podobnie jak w innych krajach członkowskich, trwała wówczas ożywiona debata publiczna na temat tureckiej akcesji oraz jej możliwych konsekwencji.

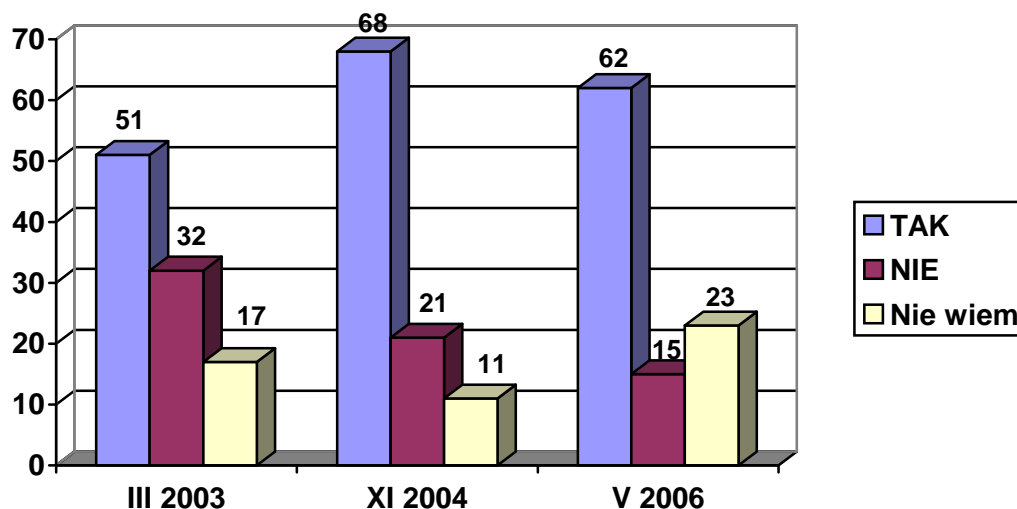
³³ Por. Raport CBOS *Opinie o dalszym rozszerzeniu Unii Europejskiej*, op. cit.

³⁴ Dla przykładu, w marcu 2003 roku zaledwie 21% Holendrów akceptowało plan poszerzenia składu Unii Europejskiej o Turcję. Por. Raport CBOS z marca 2003 roku, www.cbos.pl/spiskom.pol/2003/k_056_03.pdf

51%³⁵. Nota bene, w 2003 roku przeciwnych przyjęciu Turcji było 32% Polaków, podczas gdy w 2004 już tylko 21%.

W sondażu telefonicznym, przeprowadzonym przez PBS DGA 16 maja 2006 roku, za przyjęciem Republiki Turcji do Unii Europejskiej opowiedziało się 62% respondentów, przeciwko 15%, natomiast 23% nie potrafiło zająć stanowiska w tej sprawie. Należy zauważyć spadek sześciopunktowy spadek poparcia w porównaniu z wynikami badań z roku 2004, niemniej wciąż utrzymuje się ono na wysokim poziomie w porównaniu z innymi państwami UE. Nota bene, przeciętnie 48% obywateli państw nowoprzyjętych do UE w maju 2004 roku chętnie widziałoby Turcję we Wspólnocie, natomiast w państwach „starej Unii” zaledwie 32%³⁶. Ponadto, jednocześnie w 2006 roku spadła w Polsce liczba przeciwników przyjęcia Turcji do UE na korzyść grupy niezdecydowanych respondentów³⁷. Czym można zatem tłumaczyć tak zdecydowany wzrost poparcia w ciągu trzech lat?

Wykres 1. Czy opowiada się Pan(i) za członkostwem Turcji w UE?



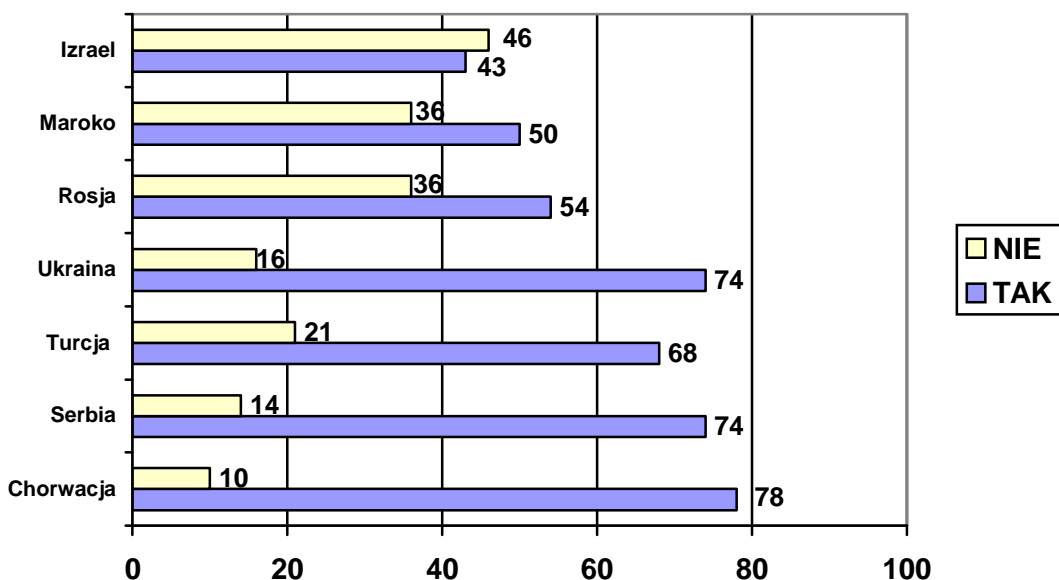
Oprac. własne na podstawie wyników badań CBOS z marca 2003 roku i listopada 2004 oraz PBS DGA z maja 2006 roku.

³⁵ Ibidem.

³⁶ A. Jabłońska, *Półksiężyc w pełni*, „Wprost” z 9 października 2005 r.

³⁷ Należy jednak zwrócić uwagę na niezwykle istotny problem dużych różnic w porównaniu z wynikami innych badań opinii publicznej. Na przykład, według danych Eurobarometru, sporządzonych na podstawie badań przeprowadzonych na przełomie maja i czerwca 2005 roku, za przyjęciem Turcji do UE opowiadało się tylko 54% Polaków, natomiast przeciwko 31%. Niemniej, poparcie dla tureckiej akcesji i tak było w Polsce najwyższe (w kolejnej pod względem „protureckości” Słowenii wynosiło 53%, na Węgrzech 51%, w Szwecji 50%). Por. R. Sołtyk, *O Turcji i Ukrainie w UE*, „Gazeta Wyborcza” z 19 lipca 2005 r.

Wykres 2. Czy Pana(i) zdaniem, do UE powinny zostać przyjęte następujące państwa:



Oprac. własne na podstawie wyników badań CBOS z listopada 2004 roku.

Do wzrostu sympatii Polaków dla Turcji przyczyniły się z pewnością liczne, „protureckie” artykuły, opublikowane w najbardziej poczytnych gazetach oraz czasopismach o zasięgu ogólnokrajowym w okresie od kwietnia do października 2004 roku. Owa „protureckość” była zauważalna zarówno w doborze i analizie poszczególnych argumentów za i przeciw, będących podstawą rozważań autorów, jak i w przychylnych konkluzjach. Komentarze, których autorzy byli przeciwni akcesji Turcji, należały do wyraźnej mniejszości. Na przykład, we wspomnianym okresie „Gazeta Wyborcza” opublikowała 22 artykuły poświęcone Turcji oraz jej staraniom o członkostwo w UE, natomiast „Rzeczpospolita” 9 artykułów. W większości z nich kraj ten został przedstawiony w korzystnym świetle. Dotąd sprawom tureckim poświęcano niewiele miejsca w prasie codziennej. Ponadto, informacje o tureckich aspiracjach członkowskich pojawiały się również sporadycznie na łamach takich czasopism jak „Polityka”, „Newsweek” czy „Forum”³⁸. Niebagatelną rolę odegrały także największe stacje telewizyjne oraz rozgłośnie radiowe, które poświęciły Turcji wiele uwagi zwłaszcza 6 października 2004 roku – w dniu rekomendacji ze strony Komisji Europejskiej,

³⁸ Zob. J. Giziński, Ł. Bąk, *Ankary pociąg do Europy*, „Newsweek” z 23 maja 2004 r.; T. de Montbrial, *Most zwodzonych*, „Forum” z 7-13 czerwca 2004 r.; A. Szostkiewicz, *Turcy u bram*, „Polityka” z 13 listopada 2004 r.

w grudniu 2004 – w przededniu podjęcia decyzji o rozpoczęciu negocjacji członkowskich oraz we wrześniu 2005 roku – przed oficjalnym otwarciem negocjacji 3 października.

Ważną rolę, w owym wzroście poparcia Polaków dla proeuropejskich aspiracji Turków, odegrał również brak sprzeciwu ze strony Kościoła katolickiego, pomijając niektóre, odosobnione wypowiedzi jego przedstawicieli³⁹. Co prawda polski episkopat, podobnie jak Stolica Apostolska, nie zajął w tej sprawie oficjalnego stanowiska, niemniej w tym przypadku było to równoznaczne z przyzwoleniem na historyczne rozszerzenie.

Prócz tego, Turcja staje się dla Polaków coraz popularniejszym celem wakacyjnych wyjazdów. Ocenia się, że tylko za pośrednictwem biur podróży kraj ten odwiedza rocznie ponad 60 tysięcy polskich obywateli, a dodatkowo znaczną liczbę stanowią także turyści „podróżujący na własną rękę” oraz przedsiębiorcy⁴⁰.

6. Wnioski

Reasumując, Polska, obok Wielkiej Brytanii, jest jednym z najbardziej oddanych ambasadorów sprawy tureckiej w Unii Europejskiej. Poparcie dla „Turcji w Europie” ze strony najwyższych władz państwa, wyrażane w oficjalnych wypowiedziach prezydenta oraz członków polskiego rządu, znajduje odzwierciedlenie w dominującym wśród polskiego społeczeństwa przekonaniu o zasadności takiego rozszerzenia. Przytoczone w artykule wyniki badań opinii publicznej przeprowadzone w latach 2003 - 2006 dowodzą, iż zdecydowana większość Polaków z sympatią odnosi się do tureckich aspiracji członkowskich, pomimo znaczących różnic kulturowych oraz znacznej odległości dzielącej oba kraje. Ich postawa będzie w coraz większym stopniu decydować o kierunku polskiej polityki zagranicznej względem Turcji, gdyż kolejne rządy będą musiały brać pod uwagę opinię większości obywateli. Kwestia tureckiej akcesji już stała się przedmiotem ożywionej debaty politycznej w Polsce, aczkolwiek jej natężenie uzależnione jest od wagi bieżących wydarzeń w stosunkach Turcja-UE.

Po oficjalnym rozpoczęciu negocjacji z Turcją oraz wyborach parlamentarnych i prezydenckich w Polsce, należy zwrócić baczną uwagę na te partie polityczne, które odmawiają Turkom prawa do uczestniczenia w procesie integracji europejskiej. Podobnie jak ma to miejsce w innych krajach członkowskich UE, albo oferują one Turcji „uprzywilejowane partnerstwo” jako substytut pełnoprawnego członkostwa (Prawo i

³⁹ Na przykład, prymas Józef Glemp skomentował pomysł przyjęcia Turcji do UE słowami: „Nie chcemy w Europie tych, przed którymi obronił nas król Jan III Sobieski, nie chcemy innej kultury”. Por. D. Warszawski, *Turcja jest atutem Europy...*, op. cit.

⁴⁰ J. Przybylski, *Kurdowie grożą obcokrajowcom*, „Rzeczpospolita” z 28 czerwca 2006 r.

Sprawiedliwość), albo w ogóle odrzucają możliwość jej przystąpienia (Liga Polskich Rodzin). Obie wspomniane partie cieszą się znacznym poparciem społecznym, o czym świadczą chociażby wyniki wyborów parlamentarnych oraz współudział w tworzeniu koalicyjnego rządu. Istnieje prawdopodobieństwo, że oficjalne stanowiska PiS i LPR mogą w przyszłości wpłynąć na zmianę polskiej polityki względem Turcji. Obecne poparcie Polski dla członkostwa Turcji w UE ma solidne podstawy i, jak dotąd, nic nie wskazuje na to, by ta sytuacja mogła się zmienić w najbliższym czasie. Niemniej, negocjacje członkowskie Turcja – UE potrwać, według rozmaitych przypuszczeń, 10 – 20 lat. W tak długim okresie może dojść do istotnej zmiany polskiego stanowiska pod wpływem czynnika wewnętrznego (przeorientowanie polskiej polityki zagranicznej pod wpływem ugrupowań politycznych nieprzychylnych tureckiej akcesji) lub zewnętrznego (niekorzystny rozwój sytuacji w samej Turcji bądź jej najbliższym otoczeniu, na przykład, w Iraku lub Iranie), jednakże takie scenariusze wydają się mało prawdopodobne. Pewne jest natomiast, że rozszerzenie Unii Europejskiej o Turcję przyniesie popierającej ją Polsce wiele korzyści i wydatnie wzmocni jej pozycję wewnątrz Wspólnoty.